

Mooer

The Wahter 607 PLN

TESTOWAŁ: MACIEK WARDA ZDJĘCIA: MOOER

Morley przyzwyczał nas do gabarytów wah wah przypominających lotniskowce US Navy. Nie tylko zresztą Morley, bo gdy myślimy „kaczka”, od razu widzimy Cry Baby Dunlopa, Clyde Delux Fulltone’a, V847 Classic Voxa czy nasz rodziny, rewelacyjny Woo Wee Wah G LAB. To prawda, że fajnie mieć pod butem pedał gazu jak w tirze, którego wielkość sprawia, że czujemy się bezpieczniejsi i lepsi na drodze, ale czasami potrzeba też finezji w operowaniu nim, by droga stała się naszym sprzymierzeńcem a nie polem bitwy.

Mamy tu do czynienia z analogowym pedałem wah wah, realizującym bez zbędnych dodatków i funkcji przysznica to, do czego został stworzony. W dwóch zdaniach przypomnę, o co chodzi z tą modulacją. Kaczka gitarowa to urządzenie oparte na filtrze obwiedni sygnału realizowanej za pomocą podbijania (zgaśniania) odpowiedniego pasma gitary i przesuwania go po większości spektrum częstotliwości. Taki efekt podbicia opiera się najczęściej na analogowym układzie rezystorów, kondensatorów, półprzewodników i cewce indukcyjnej, które tworzą formantę (kształt dzwonu obwiedni). Różnice w brzmieniu analogowych efektów wah wah polegają na tym, że stosuje się w nich inne podbicie głośności oraz inny zakres formantu. Na tym również opiera się brzmieniowa wyjątkowość The Wahter.

ERGONOMIA I KOMFORT

Pierwsze odczucie po tym, jak położyłem nogę na tym pedale, było mylne – miałem niesłuszne wrażenie, że zaraz coś się z nim stanie,

BARDZO PRAKTYCZNĄ RZECZĄ JEST ROZKŁADANIE STÓPKI, CZYLI POWIĘKSZANIE ELEMENTU RUCHOMEGO URZĄDZENIA

EFEKT JEST CIĘŻKI, ZWARTY I SOLIDNY, CZYM ROZWIĘWA WĄTPLIWOŚCI NASUWAJĄCE SIĘ PRZEZ JEGO GABARYTY



CZUJNIKI NACISKU OD RAZU WYCZUWAJĄ RUCH I POWODUJĄ WŁĄCZENIE SIĘ DIOD, INFORMUJĄCYCH O CZYNNYM DZIAŁANIU EFEKTU

// Gdy okazało się już, że The Wahter nie połamał się, nie odkształcił i nie ślizgał po ziemi, przyszła kolejna refleksja – to jest rewelacyjny pomysł i genialny sprzęt! Miniaturyzacja wzięła w obroty także pedały, które do tej pory zawsze musiały dominować w pedalboardach bez pardonu, zabierając w nich więcej miejsca, niż było to warte.

ułamie się, wysunie spod buta, zablokuje albo będzie się przesuwac po podłodze. Wszystko to z powodu, że każdy z nas jest przyzwyczajony do większych pedałów. Nawet tak dziwne kaczki jak Next Step od EHX (brak elementu ruchomego – całe urządzenie buja się na podłodze, generując efekt wah wah), budziły na początku większe zaufanie, ale czasami innowacje wymagają po prostu od nas więcej otwartości i wiary.

Gdy okazało się już, że The Wahter nie połamał się, nie odkształcił i nie ślizgał po ziemi, przyszła kolejna refleksja – to jest rewelacyjny pomysł i genialny sprzęt!



DZIEKI ROZKŁADANIU STOPKI ZYSKUJEMY SZERSZE POLE KONTAKTU STOPY Z PEDALEM, A ZARAZEM ZWIEKSZAMY KONTROLĘ NACISKU NA PEDAL. RAMIONA ROZKŁADA SIĘ TROCHĘ CIĘŻKO, BO TRZEBA UŻYĆ DO TEGO SCYZORYKA ALBO NAJLEPIEJ GITAROWEJ KOSTKI.

Miniaturyzacja wzięła w obroty także pedały, które do tej pory zawsze musiały dominować w pedalboardach bez pardonu, zabierając w nich więcej miejsca, niż było to warte.

Bardzo praktyczną rzeczą jest rozkładanie stópki nazwane transformer, czyli powiększanie elementu ruchomego urządzenia. Zyskujemy tym samym szersze pole kontaktu stopy z pedałem, a zarazem zwiększamy kontrolę nacisku na pedal. W tym ułożeniu jest już całkiem wygodnie, zwłaszcza że antypoślizgowe gumy na wierzchu prawidłowo spełniają swoje zadanie. Ramiona rozkłada się trochę ciężko, bo trzeba użyć do tego scyzoryka albo najlepiej gitarowej kostki. Daje to ten komfort, że gdy urządzenie jest nieużywane, można je złożyć – zajmuje wówczas niewiele więcej miejsca od dowolnego efektu Mooser serii Audio Micro! Takiej kaczki naprawdę jeszcze nie było.

DZIAŁANIE

The Wahter jest wyposażony w grubą metalową obudowę, odpowiednią do intensywnego użytkowania. Jest ciężki, zwarty

// Przecież to Mooser, musiała być jakaś niespodzianka! Podnoszenie i opieranie stopy na pedale spowoduje regularne włączanie i wyłączanie efektu, tworząc tym samym interesujące brzmienie. To niekonwencjonalna metoda używania tego efektu – urządzenie wyłącza się samo, gdy zdejmemy z niego stopę, dzięki czemu można naprawdę szybko włączać i wyłączać modulację.

THE WAHTER OBLADOWANY JEST CZUJNIKAMI, KTÓRE PRZEKAZUJĄ DO SERCA UKŁADU INFORMACJE O NASZYCH INTENCJACH I DZIAŁANIU



i solidny, czym rozwiewa wątpliwości nasuwające się przez jego gabaryty. Obala też tradycję, zmieniając metodę włączania i wyłączania efektu wah, ale po kolei.

Okazuje się, że The Wahter obciążony jest czujnikami, które przekazują do serca układu informację o naszych intencjach i działaniu. Jest on wyposażony w cztery osobne sensory nacisku, aby rozpocząć zabawę, wystarczy położyć stopę na pedale, a czujniki nacisku od razu wyczuwają ruch i powodują włączenie się diod LED, informujących nas o czynnym działaniu efektu. Poprzez kołysanie stopy w przód i w tył na pedale możemy zmieniać barwę dźwięku w czasie rzeczywistym. Palce skierowane w dół dadzą nam więcej trebli, a ruch w dół piętą więcej basów.

Jest jednak coś jeszcze. Przecież to Moorer, musiała być jakaś niespodzianka! Podnoszenie i opieranie stopy na pedale spowoduje regularne włączanie i wyłączanie efektu, tworząc tym samym

interesujące brzmienie. To niekonwencjonalna metoda używania tego efektu – urządzenie wyłącza się samo, gdy zdejmujemy z niego stopę, dzięki czemu można naprawdę szybko włączać i wyłączać modulację. Jest też drugi tryb działania urządzenia – ciągly. Wówczas, po dwukrotnym klepięciu całej powierzchni pedału, podniesienie buta skutkuje zamrożeniem obwiedni w jednej ustalonej pozycji. Podwójne uderzenie powoduje przejście do trybu bypass. Uwaga praktyczna – tryby pracy zmienia się również, trzymając wciśnięty sensor pod gumą na pedale (palcem lub stopą) i jednocześnie wypinając i wpinając zasilanie. Diody LED mogą zamrugać raz, dwa lub trzy razy, informując o wyborze odpowiedniego typu działania efektu. Prostota obsługi tej kaczki najprawdopodobniej stanie się niedługo przysłowiowa.

BRZMIENIE

To nieprawda, że kaczka została wymyślona, by gitara zagadała ludzkim głosem. Od tego są modulatory, przeróżne talk mody i talk boksy. Ale gdy już analogowa iluzja kwakania przestała wystarczać, wzięto się za jej cyfrowe rozwinięcie właśnie w kierunku emulacji samogłosek – stąd opinia, że kaczka to po ludzku przemawiająca gitara, niczym ocalony karp o północy w Wigilię. Prawdziwy efekt wah wah, taki jak nasz The Wahter, po prostu kwacze i to w sposób taki, jak mu narzucimy – nie dodaje nic od siebie. The Wahter, który swoim brzmieniem przywołuje rozkołysany dźwięk i bogate harmoniczne klasycznej kaczki. Do produkcji użyto wysokiej jakości części elektronicznych, zapewniając dobrą reakcję na nacisk oraz subtelność brzmienia. Zarówno z przesterami, jak i na czysto nasz mały wah wah spisuje się świetnie, ogarnia prawie całe pasmo gitary elektrycznej. Co istotne, podbijane częstotliwości nie zakrywają reszty pasma, a jedynie

PODOBNE URZĄDZENIE

XOTIC WAH XW-1

I tu jest kłopot, bo bardzo podobnego urządzenia na świecie nie ma, ale jest trochę podobne. Xotic Wah XW-1 to najbardziej uniwersalny efekt gitarowy typu wah wah, z jakim autor miał do czynienia. Butikowa jakość i historyczne konotacje pozwalają zakwalifikować ten efekt do kategorii must have.



podręcznikowo wzbogacają je o kwaczące barwy. Dzięki temu działanie jest naturalne, bardzo muzyczne i płynne.

Nie byłbym sobą, gdybym nie spróbował jak The Wahter dogaduje się z basem. Zgodnie z moimi przypuszczeniami, jak najbardziej nadaje się on do takiego stosowania – co prawda pasmo najniższe nie jest zbyt bogato reprezentowane, jeśli chodzi o sygnał wet, ale środek i górka nie dają powodu do reklamacji. Jeśli ograniczymy stosowanie The Wahter z basem tylko do grania „patyków”, ozdobników i solówek, spokojnie da radę. Oczywiście The Wahter ma true bypass – gdy efekt nie jest używany, nie wpływa na sygnał reszty sprzętu, zapewniając czyste i niezakłócone brzmienie. Dostępny w pudełku bez zasilacza i bez możliwości montowania baterii. ▀

SPRZĘT DOSTARCZYŁ:

Warwick GmbH & Co Music
Equipment KG
tel. 22 646 60 06
www.warwick.de
t.klewicki@warwick.pl

STRONA PRODUCENTA:

www.mooeraudio.com

OPIS

Najmniejszy wah wah na rynku. Niezawodność, wymiary, kilka ciekawych funkcji oraz brzmienie to jego najważniejsze walory.

CENA

607 PLN

// Tryby pracy zmienia się również poprzez trzymanie wciśniętego sensora pod gumą na pedale (palcem lub stopą), jednocześnie wypinając i wpinając zasilanie. Diody LED mogą zamrugać raz, dwa lub trzy razy, informując o wyborze odpowiedniego typu działania efektu. Prostota obsługi tej kaczki najprawdopodobniej stanie się niedługo przysłowiowa.

**GRUBA METALOWA OBUDOWA
JEST ODPOWIEDNIA
DO INTENSYWNEGO UŻYTKOWANIA**

